

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają państwo Audycji Kulturalnych, podcastu Narodowego Centrum Kultury. Ja nazywam się Martyna Matwiejuk, a w dzisiejszej audycji porozmawiamy o autorytetach i stosunku młodych do autorytetów. Moim gościem jest Zuzanna Maciejczak-Kwiatkowska, autorka raportu o wzorach i autorytetach młodych społeczników. Witaj.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **Ten raport został przygotowany na podstawie badania realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. O bardzo ciekawych wnioskach z niego płynących, za chwilę. Zacznijmy może od tego, na czym polegało to badanie i czym jest metoda biograficzna?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: W badaniu chcieliśmy poznać stosunek młodych, młodych społeczników do, do wzorów osobowych i autorytetów. Szczególnie interesowało nas to, jak wzory osobowe i autorytety wpływają na, na społeczną aktywność. I osoby, z którymi rozmawialiśmy, to były osoby zaangażowane społecznie na rzecz swoich lokalnych społeczności. To byli młodzi dorośli, czyli w wieku od osiemnastu do dwudziestu dziewięciu lat, którzy byli zaangażowani w bardzo różnych polach. W polu kultury, edukacji, środowiska, czy nawet sportu amatorskiego. I wykorzystaliśmy... spytałaś o metodę biograficzną. Ona polega na tym, że nie chcemy, jakby, poznać takich zastanych stanów, tylko raczej interesują nas procesy, czyli to, jak coś się rozpoczęło, rozwijało i dalej dzieje. Taki wywiad biograficzny, a tę właśnie metodę wykorzystaliśmy tutaj, polega na tym, że najpierw pytamy naszego rozmówcę o przebieg jego życia, o historię jego życia i słuchamy.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Staramy się nie przerywać, słuchamy tej narracji, dopiero, kiedy ona się zakończy, kiedy rozmówca da nam sygnał, że, że to już jest koniec, wtedy dopiero dopytujemy o to, o to, co dla nas było w tej historii najciekawsze, z punktu widzenia naszych pytań badawczych. Tego typu rozmowy, długie, pogłębione, przeprowadziliśmy z pięćdziesięcioma dwoma rozmówcami.

MARTYNA MATWIEJUK: **By ułatwić odbiorcom czytanie tego raportu, zapoznanie się z wynikami tych badań, stworzyliście cztery fikcyjne postaci, które jak rozumiem, to są cztery wymyślone biografie, które mają przybliżyć profile badanych przez was osób. Kogo tam znajdziemy?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Tak, tak. Te fikcyjne profile stworzyliśmy po to, żeby tak jak wspomniałaś, czytelnikom ułatwić, dlatego że tych rozmów było, tak jak mówiłam, pięćdziesiąt dwie z osobami z miejscowości różnej wielkości, z różnych województw, z różnymi zainteresowaniami. No i to było niemożliwe, żeby wszystkie te, te biografie przedstawić, wszystkie te sylwetki. Ale chcieliśmy jakoś zobrazować, z kim rozmawialiśmy i jakie są główne, główne cechy tych osób, stąd te fikcyjne cztery osoby. I one powstały w ten sposób, że szukaliśmy, analizując ten materiał, szukaliśmy podobieństw i różnic między tymi osobami i jak one się łączą na poziomie tych indywidualnych biografii. I to jest taka trochę fabularyzowana opowieść o tych naszych rozmówcach. Pytałaś, kogo znajdziemy. Znajdziemy alternatywkę Jagodę, aktywistkę klimatyczną Michalinę, wspólnotowego Aleksandra i liderkę Zosię. Może chwilę opowiem, czym się charakteryzują, chociaż tak jak mówiłaś, te szczegółowe opisy

znajdą ciekawi w raporcie. Może zaczniemy od, od Michaliny, bo Michalina jest taką aktywistką klimatyczną, która przynajmniej z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia dużego miasta, jakoś najbardziej się wpisuje w moje stereotypowe wyobrażenie o aktywistce, to znaczy ma takie bardzo progresywne poglądy, kluczowe są, właśnie, dla niej te sprawy klimatu, sprawy mniejszości. Jest bardzo, bardzo zaangażowana i taką, powiedziałabym, ma taką buntowniczą naturę. A do autorytetów podchodzi z takim bardzo dużym, dużym dystansem. Raczej pielęgnuje swoją, swoją indywidualność, swoją odrębność i w związku z tym bardzo dystansuje się od takiego podążania za kimkolwiek.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: To jest Michalina. Drugą taką osobą, którą opisujemy jest alternatywna Jagoda. Jagoda z Michaliną mają trochę podobieństw, właśnie pod względem tej takiej odrębności i indywidualności, z tym, że Jagoda jest bardziej taka nakierowana na to pole kultury. Cechuje ją duża wrażliwość, a do autorytetów podchodzi tak, raczej podejrzliwie. Ma za sobą takie zawody swoimi idolami artystycznymi, którzy kiedyś jej imponowali. Kolejną osobą, która jakoś dobrze opisuje tych naszych rozmówców, część z nich przynajmniej, jest liderka Zosia. Liderka Zosia jest taka bardzo... właśnie, Jagodę mogłaby trochę swoją taką ekspansywnością wystraszyć.

MARTYNA MATWIEJUK: **Haha.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Bo tak, jak mówiłam Jagoda jest raczej takim wrażliwcem, a z kolei Zosia jest taką liderką, która bardzo dobrze się czuje w tej roli, takiego przewodzenia innym. I ona funkcjonuje od projektu, do projektu. Te projekty dotyczą bardzo różnych dziedzin, wpisują się, właśnie, w takie instytucjonalne ramy. To, co Zosia szczególnie ceni w innych i na czym jej zależy, to rozwijanie swoich, swoich kompetencji. I ona też raczej nie mówi o autorytetach tylko o mentorach, doradcach, innych liderach. To są te pojęcia, którymi się posługuje. Zosia... tak jak mówiłam, to jest taka fabularyzowana opowieść trochę, ale ma za sobą doświadczenie harcerstwa. I w tym harcerstwie nadal funkcjonuje nasza, nasza fikcyjna postać, czyli Aleksander. Wspólnotowy Aleksander, który jest zaangażowany we wspólnoty religijne, właśnie jeszcze nadal jest w harcerstwie. On jest najbliższy takiemu przywiązaniu do autorytetów, tak tradycyjnie rozumianych. I on tych autorytetów szuka wśród osób bliskich, wśród, wśród duchownych, wśród świętych czy swoich przełożonych. Szczególnie istotna jest dla niego rodzina i te wartości, które, które właśnie z rodziną wiąże. Także to są te nasze cztery osoby. Chcemy poprzez nie opowiedzieć o wszystkich pięćdziesięciu dwóch.

MARTYNA MATWIEJUK: **Ich stosunek do autorytetów, czy może raczej bardziej do postaci, które podziwiają, które ich inspirują, bo tutaj powiedziałaś o tym, że różne nazwy padały, jest oczywiście różny. Ocena także mniej lub bardziej krytyczna. Pewnie też różna potrzeba posiadania takich osób, za którymi podążamy w życiu. Ale czy... patrząc zarówno na te badania jak i poprzednie badania realizowane przez NCK, można stwierdzić, że młodzi ludzie potrzebują autorytetów w mniejszym stopniu niż poprzednie pokolenia?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Trudno to jednoznacznie stwierdzić, ze względu na to, że nie mamy analogicznych badań, nie przeprowadziliśmy analogicznych badań w starszych grupach wiekowych. Ale to, co z danych ilościowych, które też w Dziale Badań i Analiz zbieramy, co wiem z tych danych ilościowych, to na pewno to, że te młodsze grupy wiekowe, na tle ogółu populacji polski, częściej za autorytety uznają swoich bliskich.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Czyli mamę i tatę. Rzadziej widzą autorytety w tych osobach znanych publicznie czy w postaciach historycznych. To na pewno to. Druga rzecz, o której też sami nam, nam mówili w tych wywiadach to to, że dzisiaj, przy tak szerokim dostępie do informacji, też za pośrednictwem Internetu, trudno jest kogoś widzieć jako taką posagową postać. Na każdym, pozornie posagowej postaci, można znaleźć, znaleźć jakąś rysę. I oni tu się odwoływali do tego, że pewnie w przeszłości tak nie było, kiedy ten dostęp do informacji, też informacji o życiu prywatnym znanych osób, nie był tak szeroki. Że być może łatwiej było, po prostu, kogoś idealizować. A to, o czym jeszcze nie zdążyłam powiedzieć, to to, że młodzi rozumieją autorytet jako taką postać, którą rzeczywiście w każdej sferze życia można by podziwiać, która byłaby takim wzorem całościowym. Tak rozumiejący autorytet, nie widzą ich w realnym życiu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm. Część badanych należy do pokolenia Z, Gen Z, nazywanego także pokoleniem internetowym. No i właśnie, tu pojawia się to, o czym mówiłaś. To są ludzie, którzy funkcjonują także w przestrzeni Internetu, w mediach społecznościowy, gdzie no, kreujemy jakiś swój wizerunek, pokazujemy pewien tyko wycinek swojego życia. To dotyczy też postaci popularnych, znanych, które zazwyczaj ukazują te najbarwniejsze i najbardziej imponujące wycinki naszej codzienności. Wydaje mi się, że Gen Z wie to doskonale, ale to też jest era fake newsów, to jest też świat w którym chyba niczego nie możemy być już pewnymi. Czy to też pobrzmiwało w wywiadach biograficznych?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Oj, tak, zdecydowanie. I w opowieściach, po prostu, o swoim życiu widać było świadomość tej niepewności, złożoności i takich wieloznaczności dzisiejszego świata i w tym, w tym władnie świecie... młodzi próbują się jakoś odnaleźć i szukają tych wskazówek, a jednocześnie, właśnie, są świadomi tego, że każda opcja, każda wartość, każda tożsamość, czy każdy właśnie autorytet, może być łatwo zastąpiony innym.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Nie ma takich niekwestionowanych autorytetów. I oni doskonale to widzą i to im też utrudnia wskazanie takich, takich postaci, które mogliby jednoznacznie za autorytet uznać.

MARTYNA MATWIEJUK: **Co im zatem imponuje? Czego szukają?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: To jest ciekawe pytanie i to oczywiście jest bardzo zindywidualizowane i znowu mogłabym odpowiedzieć jak haha, rasowa socjolożka, czyli że to zależy, ale jednak były takie cechy, które się powtarzały w tych, w tych rozmowach, niezależnie właśnie, od tych indywidualnych przekonań. Przede wszystkim to, co bardzo, bardzo mocno wybrzmiało to docenienie takich umiejętności relacyjnych i komunikacyjnych u innych. I to jest coś, co wyraźnie podziwiają, taką otwartość, właśnie umiejętność nawiązywania relacji, podtrzymywania ich, rozmawiania, też radzenia sobie z emocjami, to jest coś, co jest im szczególnie, szczególnie imponuje. Co wiąże się z tym, że po pierwsze sami widzą, że mają na tym polu jakieś braki, a po drugie, to też z danych ilościowych wynika, że to pokolenie Z, z tymi relacjami ma kłopoty, to, co jest związane też z doświadczeniem pandemii-

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: -niewątpliwie, które gdzieś nas społecznie izolowało, a ich w takim szczególnie wrażliwym czasie wchodzenia w dorosłość. Także to jest ta

umiejętność podtrzymywania relacji, to na pewno jest coś, co jest w innych doceniane. Inne takie cechy to autentyczność. Wspominałaś o tych fake newsach, to z kolei autentyczność, szczerść to jest coś, co bardzo cenią i czego szukają. Właśnie, szczególnie wśród influencerów, czyli osób, których nie znają osobiście. Sprawczość to jest też kolejna taka podziwiana cecha. Taka umiejętność realizowania założonych celów i wyróżnianie się w czymś, bycie tak... wracając do języka tych naszych badanych, bycie mega dobrym w czymś to jest coś, co też podziwiają w innych, a po drugie sami też chcieliby tacy być.

**MARTYNA MATWIEJUK: To wróćmy jeszcze do samego aktywizmu społecznego, bo też w tym raporcie pada takie ciekawe zdanie o tym, że „nieradko zdarza się, że osoby, które podejmują jakieś aktywności społeczne, działają w różnych obszarach. Na przykład, nie tylko ograniczają się do działalności kulturalnej, ale też mają kilka jakichś takich jeszcze innych zainteresowań”. I to jest też ciekawe zagadnienie, skąd ten aktywizm przychodzi? Bo nie zawsze wynosimy go z domu.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Tak, to jest ciekawe, bo projektując to badanie, gdzieś wyróżniliśmy te obszary zaangażowania, które nas interesują, czyli gdzieś w głowach przypisywaliśmy sobie każdego naszego rozmówcę albo właśnie do obszaru kultury, albo do obszaru ochrony środowiska, albo do wspólnot religijnych. A potem, w praktyce, nam to się zupełnie rozleciało, w tym sensie, że okazało się, że jak już ktoś coś robi, to zazwyczaj robi mnóstwo innych rzeczy. Że to jest taka ogólna gdzieś postawa życiowa, bycie po prostu aktywnym, zaangażowanym, działanie na, na rzecz innych. Że to jest to, właśnie, uczestnictwo w jednym wydarzeniu, projekcie, pociąga za sobą uczestnictwo w kolejnym, właśnie niekończenie też z tej samej, w cudzysłowie mówiąc, działki. A to, jak się takie zaangażowanie zaczyna, co jest takim zapalnikiem, no to znowu to są różne historie, ale, ale po pierwsze to, o czym mówiłaś, czyli gdzieś wzorce rodzinne albo na zasadzie takiej, że moi rodzice byli, czy dziadkowie, byli aktywni, więc ja trochę naturalnie wchodzę w podobne aktywności, albo na zasadzie takiej wartości czy ogólnej postawy, która gdzieś w domu była obserwowana. Właśnie takiej życzliwości, nastawienia na innych i gdzieś potem wychodzenie z tym poza obszar najbliższych, tak? Też do innych osób. Ale... oprócz, właśnie, znaczącej roli rodziny, rodziców, pojawiają się też w tych opowieściach i znaczący inni, jakby, z poza tego grona, którzy gdzieś byli, właśnie, tymi zapalnikami zaangażowania. I to najczęściej byli albo jacyś lokalni liderzy społeczni, na przykład pracownicy instytucji kultury czy lokalnych NGO-sów, którzy gdzieś pokazywali albo wciągali w swoje, w swoje projekty, albo pokazywali możliwości, w co można by się zaangażować. Także to jest jedna taka grupa szczególnie istotna. A druga to nauczyciele. I to, przyznam, było coś, co mnie zaskoczyło o tyle, że, że tak dużo, mam wrażenie, w przestrzeni medialnej jest utyskiwania na to, jak wygląda system edukacji i oczywiście to nie był obszar naszych badań, ale rola nauczycieli, tych takich wychodzących poza schematy, pokazujących, co poza programem ścisłym można jeszcze w szkole robić, czy poza szkołą, była bardzo znacząca.

**MARTYNA MATWIEJUK: Yhm. Sporo zaskakujących wniosków w tym raporcie. Jak dalej możemy je wykorzystać? Czemu mogą służyć takie badania? Jak, właśnie, to?**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Mam nadzieję, że te wyniki posłużą wszystkim tym, którym leży na sercu kształcenie obywatelskie młodzieży, ale też w ogóle włączanie młodych w różne aktywności poza szkołą, poza pracą. Mam na myśli tutaj pracowników instytucji kultury i organizacji trzeciego sektora, ale też różnych liderów grup nieformalnych czy chociażby właśnie nauczycieli. To jest ta grupa, która mam nadzieję, że, że do nich ten raport dotrze i będą mogli z niego korzystać, dlatego że oni właśnie mogą, co wynika z tych naszych rozmów, być tymi zapalnikami, tymi autorytetami, którzy mogą jakoś wpłynąć na to społeczne

zaangażowanie. A też to, o czym wcześniej nie myślałam, ale co gdzieś mnie uderzyło w trakcie lektury ponownej raportu to to, że on się może też przydać rodzicom-

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: -którzy chcą, żeby ich, ich dzieci po prostu odnalazły jakąś swoją pasję, swoje miejsce albo mają jakieś trudności z rówieśnikami. Bo to, co mnie też zaskoczyło w tych wynikach to to, że zaangażowanie społeczne bywa taką odskocznią, sposobem radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami. Że na przykład, „Jeżeli nie jestem akceptowana w klasie, to tutaj, w polu, nie wiem, na przykład, teatru amatorskiego, znajdę swoją, swoją przestrzeń, swoją grupę, czyli czuję się bezpiecznie.”. Także to jest taka kolejna grupa, której może się ten raport przydać.

MARTYNA MATWIEJUK: **Myślę, że w szerszej perspektywie, to chyba wszystkim czytelnikom tego raportu może się przydać, może się okazać inspirującym, jak wspaniale młodzi ludzie są aktywni społecznie na różnych obszarach. Wszystkich z państwa zainteresowanych tym tematem odsyłamy na stronę Narodowego Centrum Kultury, gdzie znajdują państwo raport w całości, a dziś opowiadała o nim, w Audycjach Kulturalnych, Zuzanna Maciejczak-Kwiatkowska z Działu Badań i Analiz Narodowego Centrum Kultury. Bardzo ci dziękuję.**

ZUZANNA MACIEJCZAK-KWIATKOWSKA: Dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.